Ner 38. 30 Marca.

Rok 1830. Wtorek.

GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

KRAKÓW

Dnia 30 *Marca* 1830.

Goniec Krakowski z Wanda ciągle nadal wychodzić będzie. — Wydawca uprasza Szanownych Czytelników o wczesne zgłaszanie się; albowiem liczbę exemplarzy na pięknym papierze, tylko w miarę zapisów drukować postanowił.

Roboty około wewnętrney reperacyi w zamku królów polskich na Wawelu, rozpoczną się z początkiem wiosny tegoroczney. Jest nadzieja, że plantacye tego roku zupełnie już ukończone zostaną.

Znany malarz peizażów P. Głowacki, trudni się teraz zdeymowaniem naypięknieyszych widoków Krakowa i jego okolic, które pięknością swoją przewyższą wszystkie dotychczasowe. P. Friedlein wyda takowy zbiór w sześciu poszytach z opisem w trzech językach, polskim, francuzkim i niemieckim; widoki mają bydź litografowane w Paryżu. — Każdy poszyt zawierać ma cztery przedmioty. — Naypierwszym będzie zamek od strony przedmieścia Stradom.

WARSZAWA. *(d. 23 Marca.)* Senat wolnego miasta Krakowa podał był N. Panu adres, o pozwolenie zbierania składki w cesarstwie rossyiskiém i królestwie Polskiém, w celu zapewnienia funduszu na restauracyą zamku krakowskiego. N. Pan nietylko że przychylną dał odpowiedź, ale nadto sam kazał wyliczyć na ten cel, 10,000 zł. Tak więc odzyska mieszkanie niegdy królów polskich, jeśli nie swą świetność, to przynaymniey godnieysze przeznaczenie, a chwała niech będzie królowi Polskiemu. *(Kuryer Polski.)*

(18 *Marca.*) U jednego z notariuszów publicznych w stolicy, widziano w tych dniach zawarty kontrakt między P. *William Jones*, anglikiem z Manchester, od naszego rządu ugodzonym i zapomożonym, a WW. *Leonem i Pauliną Popławskiemi*, małżonkami i dziedzicami dóbr *Serniki* nad Wieprzem, w województwie Lubelskiém, o założenie w tychże dobrach angielskiey przędzalni bawełny. Olbrzymi ten zakład, o trzydziestu kilku tysiącach wrzecion, wymaga *półtora miliona* kapitału. Na jego umieszczenie WW. *Popławscy* nietylko ofiarowali własnym kosztem wystawić ogromne pięciopiętrowe gmachy, wraz z aparatami do oświecenia ich gazem i ogrzewania, oraz wykopać kanał i urządzić mechanikę wodną, czyniąc znaczne dla przedsiębiercy ustąpienia i oddaiąc mu użytek wody na lat 10 bezpłatnie: ale zamierzyli także na początek wymurować przynaymniey sto domów piętrowych, na pomieszczenie rozmaitych rękodzielników, którym nad to od dziedziców wszelkie ułatwienia, pomoc i wygody, z nieporównaną hoynością są zapewnione. — Tak więc Polska, przez zaprowadzenie tego pożytecznego zakładu, przyozdobiona zostanie nowém, podług regularnego planu zbudować się maiącém miastém, a dalsze rozwinięcie jego skutków dla całego kraiu, niewyrachowane rokuje korzyści. Sami WW. Popławscy, pierwsi przystąpili w pewney części do spółki z przedsiębiercą. Przykład tym większe daiący im prawo do zasługi, że to nie iest zakład gotowy, iak inne, co przetrwawszy przygodne chwile pierwszych doświadczeń, już w swoiém wieloletniém utrzym

waniu się, zawieraią bezpieczną swoiego powodzenia rękoimią. Oby tak szlachetne i pożyteczne dla kraiu użycie własnych dostatków, zdolało obudzić podobnego ducha gorliwości i przedsiębierstwa i w innych obywatelach w téy częśc naszéy ziemi między Bugiem i Wisłą, co przez swoie położenie i w skutku wyposażeń od przyrodzenia odebranych może więcéy, niżeli wiele innych okolic, usposobiona iest do zakładów fabrycznych, i tém samém do przybrania nadobnieyszéy postaci, uważanéy zawsze za świadectwo wyższéy w mieszkańcach kultury.

Dnia 4 b. m. odbył się seymik szlachecki ptu Pileckiego w mieście Pilicy pod laską P. Michała Taszyckiego, na którym obrany został posłem na seym P. Jan Szymczykiewicz; radcami zaś woiewódzkiemi obrani P. P. Woyciech Kmita i Teodor Marchocki, kawaler krzyża pol: i legii honorowey.

Rada administracyina mianowała adwokatem Pana Woyciecha Wołowskiego, patrona przy tuteyszym trybunale.

Pan Ibenshof w Wiedniu, wydał swoie tłómaczenie *Farysa* Mićkiewicza w dzienniku sztuk pięknych i mody, Ner 123 r. 1829.

Były naczelnik w ministerium skarbu, Pan This, zakończył życie. Pogrzeb zwłok iego odbył się w dniu onegdayszym; liczni przyjaciele i znaiomi odprowadzili ie na mieysce wiecznego spoczynku.

Kilka lat upłynęło, iak polak ieden poznał we Włoszech damę, która z miłem wzruszeniem śpiewała pieśń Karpińskiego. Zdziwiony, że włoszka śpiéwa po polsku, zabrał z nią ściśleyszą znaiomość i ona sama opowiedziała mu, iakim sposobem nauczyła się naszego języka: Kiedy legie polskie były we Włoszech, kapitan polski B. uległ iey wdziękom i pozyskał miłość wzaiemną. Ale oyciec włoszki był nieprzyiacielem francuzów, a zatém i polaków; przystęp więc do domu iego trudny był dla polaka. Z dorady innego włocha, udaie nasz officer że iest anglikiem i że uczy języka angielskiego. — Właśnie takiego guwernera szukał

włoch dla swey córki, którą nasz officer o podstępie zamierzonym uprzedził. Lecz nie umieiąc po angielsku, a nic o tém swoiéy kochance nie mówiąc, postanowił uczyć ią po polsku i utrzymywać tak oyca, iak córkę w tém rozumieniu, że uczy po angielsku. Kochankowie byli szcześliwi i młoda włoszka z łatwością uczyła się mniemanego ięzyka angielskiego. Na nieszczęście osiadło w pobliskiém mieście dwóch anglików. Dowiaduie się o tém nasz ziomek i z żałem oddala się z domu włocha, ażeby nie bydź świadkiem, gdy się postęp wykryie. W tym samym dniu przedstawia włoch przybyłym anglikom córkę swoią i każe iéy mówić do nich po angielsku. Ona wita ich w ięzyku polskim. Oni nie rozumieią; scena ta ponawiana kończy się gniewem włocha, śmiéchem obecnych i żartami anglików. Rozgniewany włoch szuka guwernera, ale znayduie tylko list do siebie pisany, w którym mu polak wszystko wyiawia. Włoszka iest teraz żoną innego, ale zawsze z czułością powtarza pieśni polskie i wspomina ze łzami pamięć swego guwernera. Zdarzenie to prawdziwe opisał w ostatnim numerze pamiętnika dla płci piękney, ten sam podróżny, który się o niém dowiedział od samey włoszki.

(A. n.) We wsi Trzciance, obwodzie pułtuskim, żyje dotąd Janiszewski rymarz, który widział króla Leszczyńskiego, wtenczas, gdy po śmierci Augusta II. w celu starania się o koronę polską, do Poznania przyiechał. Jestto zapewne ostatni Polak, z tych, co tak dawne zapamiętaią czasy. Przed trzema laty odbywał pieszo podróż do Warszawy. Z żoną żyie iuż lat 60 i ma 18 dzieci.

Polityka.

XXXVIII. BULETYN
NOWOŚCI ZAGRANICZNYCH.

KRÓLESTWO POLSKIE. (*Z Warszawy 22 Marca.*) Wedłng urzędowych spisów, ludność kraju naszęgo w końcu r. 828 prócz woyska polskiego wynosiła 4,088,289

W roku zaś 1823 ludność wynosiła prócz woyska	3,704,306
Więcey się urodziło w 5 latach	281,330
W miastach przybyło w tymże czasie	125,337
We wsiach	259,646
Miasta miały roku 1828 ludności	887,592
Ludność we wsiach wynosiła	3,200,697

Ludność mieyska zatem w pięcioletnim przeciągu czasu o siodmą część pomnożyła się; wsie zaś tylko o 12 część; co nie tylko tey przyczynie przypisać należy, że dla małego zarobku i niekorzystnego odbytu na płody rolnicze, wiele ludności wieyskiey do miast się przenosiło. Województwa Kaliskie i Mazowieckie są nayludnieysze; nay-mniey ludne województwo Podlaskie. W województwie Kaliskiem przypadało na milę kwadratową w roku 1828 2,688

W województwie Mazowieckiem	2,469
W województwie Podlaskiém po	1,405 ludzi
Srzednia ludność kraju w r. 1828 na milę □ . .	1,894 ludzi

Podług głównieyszych zatrudnień rozklassyfikować można ludność królestwa oprócz żydów, w ten sposób: w roku 1828.

	Osoby główne.	*Ich rodziny.*
Zajęci rolnictwem	856,427 —	2,059,686 —
Zajęci rzemiosłem i rękodzielami .	149,463 —	333,357 —
Zajęci handlem	48,035 —	145,835 —
Wyrobnicy	118,995 —	161,193 —
Słudzy i służące	54,622 —	26,193 —
Officyaliści prywatni	13,989 —	33,889 —
Nauczyciele, prawnicy, lekarze, artyści	3,923 —	11,701 —
Urzędniczy publiczni	8,587 —	18,770 —
Duchowni różnych wyznań . . .	5,448 —	5,466 —
Zyiący z emerytury	1,170 —	1,849 —
Z jałmużny w szpitalach . . .	8,206 —	6,213 —
Więźnie	2,817 —	88 —
Niemający stałego zatrudnienia .	12,367 —	— — — —

Ludność żydowska w r. 1828 składała się z . .	384,263 osób
Z tych zamieszkało w miastach	308,578 —
We wsiach	75,685 —

Ze względu zatrudnień dzieli się, na następujące głównieysze klassy: rolników z rodzinami . 8,803 głów

Pachciarzy krów	6,157 —
Rzemieślników i professyonistów	113,593 głów
Kupców korzennych i łokciowych	14,896 —

Kramarzy i przekupniów . . . . 28,008 —
Karczmarzy i szynkarzy trunków i soli . . 26,514 —
Faktorów z familią . . . . 4,523 —
Furmanów . . . . 3,737 —
Slug obojey płci . . . . 42,507 —
Nauczycieli z familią . . . . 6,445 —
Duchownych i szkolników z familiami . . . 3,892 —
Lekarzy, chirurgów, artystów . . . . 2,674 —
Bez stałego sposobu do życia . . . . 93,988 —
Ludność rolnicza wynosi jak już powiedziano
osób głównych . . . . 856,427 Z tych jest
Właścicieli gruntów . . . . 46,255 — —
Dzierżawców . . . . 4,268 — —
Czynszowników . . . . 50,130 — —
Kolonistów . . . . 8,546 — —
Włościan rolników . . . . 296,172 — —
Chałupników . . . . 76,172 — —
Mieszczan rolników . . . . 93,186 — —
Ogrodników . . . . 4,004 — —
Owczarzy . . . . 6,376 — —
Pachciarzy krów . . . . 2,183 — —
Czeladzi wieyskiey męskiey czyli parobków 149,121 — —
ditto żeńskiey do posług gospodarskich 117,891 — —

ROSSYA. *(Z Petersburga 13 Marca.)* Dziennik petersburgski zawiera list N. Króla Pruskiego, do feldmarszałka Dybitscha Zabalkańskiego, z powodu szczęśliwego ukończenia woyny z Turcyą w nader pochlebnych wyrazach, z dołączeniem bryllantowych znaków orderu orła czarnego.

ANGLIA. *(Z Londynu 12 Marca.)* W izbie niższey parlamentowey d. 19 b. m. znowu lord Palmerston żądał objaśnień względem spraw portugalskich i w nader obszerney ale dobitney mowie, wyrzucał ministrom rozmaite niepolityczne i razem z ubliżeniem prawu narodów postępowanie; i lubo tym się mocno pocieszał: *»że na teraz rząd Wielkiey Brytanii nieokazuie chęci uznania D. Miguela»*— utrzymywał atoli: że za ministerstwa Canninga, nieodważyłby się był D. Miguel na takie postopowanie, iakiego się dziś dopuszcza. »Mamyż to jaki powód, mówił daley, dla tego że dziś »powszechnem hasłem jest pokóy, obawiania się skutków wdania z kim w woynę? — Minister któryby się poważył »publicznie to utrzymywać, godzien by był rusztowania. —

»Ministerstwo nasze podobne jest do dziwotworu o dwóch »gębach, które dziś tak, jutro inaczey przemawia i t. d.»— Przy tym sporze, przyszło do bardzo zapalczywego przemówienia się P. Huskisson z ministrem Peel; (*) tak dalece, że niektóre osoby lękały się, aby pomiędzy niemi nienastąpił pojedynek. Naywięcey na tych sprzeczkach ucierpiało imie D. Miguela. Lord Palmerston mówiąc o nim, to rzekł między innemi: »*Co się tyczy samego D. Miguela, uważam z podziwieniem, że tak młody jeszcze człowiek, tak daleko mógł już zabrnąć w występki.*»

PRUSSY. (*Z Berlina 22 Marca.*) Dziś przeiechał tędy goniec gabinetowy angielski Haye, z Londynu do Petersburga.

NIDERLANDY. (*Z Bruxelli 16 Marca.*) Tuteyszy sąd naywyższy uznał na kwalifikowanych do oddania pod sąd przysięgłych, *(Jury)* PP *Potter*, *Thieleman*, *Bartels*, *Cauche— Momens Vanderstraeten i Newe* jako obwinionych o zbrodnią spisku na obalenie teraźnieyszego rzadu.

FRANCYA. (*Z Paryża 14 Marca.*) Mówią że do wyprawy algierskiey, zbiera się korpus ochotników ze 100 młodzieży, maiących się uekwipować własnym kosztem. Ma to bydź pierwszy zakład nowych kawalerów maltańskich, którey w przyszłości nosić będą imie *Kawalerów środziemnego morza.*— (*15 Marca.*) W izbie deputowanych, zamieniony dziś w tayny komitet, naradzano się nad ułożeniem adressu do króla; co dało pole gazetom obu stronnictw do rozmaitych domysłów. — Zawsze tu ieszcze utrzymuie się pogłoska, o maiącey w krótce nastąpić zmianie ministrów.— Dziennik *Goniec Francuzki* mniema: że upadek ten, zrządzi izba deputowanych. *Gazeta Francyi* nazywa tę myśl potwarzą.

PORTUGALIA. (*Z Londynu 13 Marca.*) Odezwa margrabiego Pelmelli, przed wyjazdem do Terceiry, zawiera w sobie niektóre wyrażenia czyniące ieszcze nadzieię Portugalczykom, że odzyskaią swobody od D. Pedra sobie nadane.

(*) Wiadomo że P. Peel podczas organizacyi, ministerstwa Xięcia Wellingtona, niechciał dopóty obiąć urzędowania w tymże, dopóki z niego Huskisson nieustąpił.

Mówi tam bowiem między innemi tak: *»Jego Królewska »Mość Wielkiey Brytanii, przyrzekł członkom regencyi (na »wyspie Terceirze) zupełną pomoc, ze swey strony.»*

MULTANY i WOŁOSZCZYZNA. (*Od granic Wołoszczyzny* 28 *Lutego.*) Słychać tu o nadeyściu nowych rozkazów z Petersburga, względem przyśpieszenia nowey organizacyi woyska. Wyżsi officerowie w maiących utworzyć się półkach, mogą bydź nawet cudzoziemcami, ale od porucznika zacząwszy aż do podofficerów, muszą wszyscy bydź rodowici kraiowcy. — Z wiadomości tey wnoszą tu, że pobyt rossyjskich woysk za Bałkanami, krótszym będzie iak w traktacie adryanopolskim był zakreślony; a to zapewne skutkiem poselstwa Halila baszy i nowych może układów.

Rozmaitości.

W Kirkbetham w Anglii, ośmdziesięcioletni starzec, dopiero przed dwoma laty nauczył się czytać, ato dla możności czytania pierwszey podróży około świata, syna swego kapitana *Cooke.* (Kuk.) — Jnny zaś starzec w Londynie w tymże niemal wieku, brał ieszcze tego karnawału lekcye tańca, aby mógł na weselu swoiey prawnuczki wystąpić z nią do angleza.

Lord Byron tak był drażliwy na przyganę, że zwykł był mawiać, iż od naylichszego człowieka złe słowo, daleko więcey mu dokucza, niż naywiększego pochwała, przyiemności sprawić iest zdolną.

Dnia 15 Marca w Paryżu z wieży na kościele Panny Maryi (*Nôtre Dame*) skoczył jakiś krawiec, i potłukł się na miazgę.

W Moskwie wielkie robi teraz wrażenie niejaki P. Jan HELLERMANN rodem z Moguncyi, który wynalazł maszynę, za pomocą którey w trzech dniach ulecza iąkałów. Słychać że N. Cesarz kazał mu dać w gratyfikacyi 10,000 rubli. —